

Janusz SIKORSKI

Instrukta fonetyczny j zyka niemieckiego w leksykografii

1. Słownictwo jako podsystem otwarty systemu j zykowego ze wzgl du na swój ogrom, ustawiczne wzbogacanie o nowe jednostki, podatno na metaforyzacj , przesuni cia semantyczne i sezonowe preferencje wykracza poza indywidualn kompetencj j zykow mówcy. Tym bardziej odnosi si to do j zyka obcego. Potrzeba uporz dkowanej interlingwalnej ekwiwalentyzacji jednostek leksykalnych L1 i L2 na poziomie systemu zrodziła ide słownika dwuj zycznego. Leksykografia rozró nia kilkana cie typów słowników (patrz Schippan 1984: 49 nn.; Lemnitzer 2001). Tutaj zajmiemy si takimi, wobec których zasadne jest oczekiwanie informacji fonetycznych.

Potrzeb uwzgl dnienia aspektu fonetycznego dostrzegano ju dawno w przypadku j zyka angielskiego. Pioniersk rol odegrało w tym zakresie wydawnictwo Toussaint-Langenscheidt, które na dwa dziesiolecia przed przyj tym przez *International Phonetic Association* systemem transkrypcji fonetycznej stosowało do skuteczný własny sposób zapisu (patrz Klatt 1898: VII), oparty na powszechnie dost pnych w niemieckich drukarniach czcionkach niemieckiego 'gotyku', wspomaganych znakami diakrytycznymi, zró nicowaniem wielko ci i poło enia czcionki. Niewatpliwi zalet było to, e u ytkownik nie musiał si tego systemu uczy , wystarczyło si z nim oswoi . Tradycyjna czcionka prowokuje jednak do utosamiania obcych głosek z głoskami j zyka rodzimego, nie było to wi c rozwi zanie optymalne, ale w owym czasie, przed wynalezieniem no ników d wi ku, techniki j ego zapisu i odtwarzania, stanowiło du y post p. Na upowszechnienie systemu Langenscheidta bezpo redni wpływ miał profil wydawnictwa, które specjalizowało si w słownikach i podr cznikach do samodzielnej nauki j zyków obcych.

Najbardziej wyrazistym przejawem uwzgl dnienia potrzeby informacji fonetycznej stały si słowniki wymowy. W odró nieniu od j zyka angielskiego, w którym zapis graficzny na ogół nie stanowi jednoznacznej dyrektywy artykulacyjnej (por. *blood* – *wood* czy niemal legendarny *Worcestershire sauce* ['wustəʃə'so:s]), w j zyku niemieckim istnieje znaczna odpowiednio mi dzy zapisem graficznym słowa a jego fonetyczn charakterystyk . Relacja odpowiednio ci pisma i brzmienia nie oznacza w tym wypadku, e ka de zdarzenie fonetyczne ma segmentaln reprezentacj w sekwencji grafemów i samo pismo jest wystarczaj cym instrukta em artykulacyjnym, bez potrzeby odwoływania si do wiedzy o specyficznej dla danego j zyka

konwencji zapisu. I tak np. w języku niemieckim podwojenie samogłoski lub poparcie jej liter *h* wskazuje na cech : długo ; podwojenie liter okrelaj cych spółgłosek wskazuje na cech : krótko poprzedzajcej je samogłoski; podobn wskazówk jest te grupa spółgłoskowa, lecz tu z etymologicznie uwarunkowanymi wyj tkami (np. *Schuster, husten, gibst*). Tak instrukcj artykulacyjn s te prawidłowo ci w strukturze sylaby: obowi zkowe kontury spółgłoskowe, zastpcze zwarcie krtaniowe w nagłosie, obowi zkowe ubezdwi cznienie wygłosu i istotne osłabienie dwi czno ci nagłosu absolutnego. Liczba wyrazów homofonicznych zmyl c pisowni (jak np. *Lied - Lid, wieder - wider, vier, ale vierzehn, vierzig, viel leichter, ale vielleicht er*) jest w języku niemieckim niewielka, tote pomimo pluricentryzmu języka niemieckiego (Niemcy, Austria, Szwajcaria) potrzeba opracowania słownika wymowy nie była tak palca jak w przypadku języka angielskiego, gdzie istotne znaczenie miały przyczyny zdecydowanie pozalingwistyczne: dynamiczne poszerzanie si sfery dominacji krajów anglojęzycznych, a w ład za tym coraz wi kszy zasięg języka angielskiego i potrzeba normy ogólnojęzykowej.

Potrzeba działań normatywnych wobec języka niemieckiego wynikała z innych przesłanek. Dzisiejszy język niemiecki zawdzięcza swój status języka ogólnonarodowego regulacji niejako odgórnjej, przez bibli Marcina Lutera, który pragnął zapewnić jej zrozumiałość na jak najwi kszym obszarze pokrewnych narzeczy i dotarcie pod strzechy. Tak zapoczątkowanemu procesowi unifikacji uzusu językowego sprzyjało upowszechnienie si druku oraz protestancki nakaz obcowania z bibli na codzie .

Podwaliny pod ustalenie normy ortofonicznej dał postępowanie w kwestii ujednolicenia pisowni; nawoływania do niej datują si od początku XIX wieku, nasiliły si w latach 50-tych, a w roku 1876 doprowadziły do przełomowej konferencji poświęconej ortografii („Konferenz zur Herstellung größerer Einigung in der deutschen Rechtschreibung”). Otworzenie si językoznawstwa na stron brzmieniów aktów komunikacji językowej, powstanie międzynarodowego towarzystwa fonetycznego i przyjęcie uniwersalnego systemu transkrypcji (1888) stworzyło dogodne warunki ustanowienia standardu wymowy niemieckiej przede wszystkim dla potrzeb teatru, ale te niebawem zalecanej dla warstw o wieconych (*Bühnen- und Hochsprache*). Owocem tego starania był słownik wymowy Theodora Siebsa (1898). Zalet jego opracowania stanowiło niejako oficjalne uznanie potrzeby ogólnonarodowego standardu wymowy z wpływem na obszar całej niemieckiej wspólnoty językowej. W świetle wypowiedzianych tu uwag na temat relacji między pismem a fonetyczną realizacją mo e zdumiewa , e inicjatywa Siebsa przejawiała si na długo przed powstaniem słynnego *English Pronouncing Dictionary* (Jones 1917).

Słownik Siebsa ukazywał się regularnie przez sto lat – ostatnie wznowienie pochodzi z sierpnia 2004 roku! –, lecz mimo podejmowanych modyfikacji zalecał wymow znacznie odbiegając od powszechnego uzusu w życiu pozascenicznym. W słowniku Siebsa transkrypcja odnosiła się do realizacji fonetycznej słowa wyizolowanego, co niewątpliwie stanowiło pozytywne zalety przed artykulacyjną dowolnością, lecz podana jako rygorystyczna norma nie była zgodna z charakterystyką realnych aktów mowy (por. Kohler 1977: 204). Ponadto rozwój elektroniki w dziedzinie odtwarzania dźwięku i upowszechnienie się radia, a zwłaszcza filmu, w którym wymogi realizmu dialogu ekranowego nie dały się pogodzić z wymowami zbyt wyrazistymi, odbieranymi jako nienaturalne, wymusiły rewizję standardu (patrz Krech, H. / Krech, E.-M. i in., red., 1964: 104f., 116; Lise 1972).

Niezależnie od wznowianego słownika Siebsa pojawiło się w roku 1962 opracowanie instytutu wydawniczego, specjalizującego się w problematyce poprawności języka niemieckiego – słownik wymowy w serii DUDEN (*Aussprachewörterbuch*). Wkrótce potem w ówczesnym NRD ukazał się konkurencyjny słownik wymowy (Krech, H. / Krech, E.-M. i in., red., 1964), jako wydanie licencyjne upowszechniany również w RFN. W części teoretycznej słownika podkreślono to, na co znacznie wcześniej zwróciła uwagę E.-M. Krech (1961: 32), że warianty realizacyjne podanej normy są zależne od czynników określających realia sytuacji komunikacyjnej, czyli: powodu, formy i celu wypowiedzi, wielkości grona odbiorców, warunków akustyczno-przestrzennych etc. (Krech, H. / Krech, E.-M. i in., red., 1964: 11). Pionierską rolę szkoły lipskiej w dziele określenia standardu wymowy ortoepicznej odnotował też Kohler (1977: 204). Myśl, że fonetyczny kształt aktu mownego jest funkcją konkretnej sytuacji komunikacyjnej, znalazła pełny teoretyczny wyraz w koncepcji planów fonostylistycznych i stopni precyzji artykulacyjnej (Meinhold 1973; Meinhold 1986), została mocno wyeksponowana w następnej wersji słownika (Krech, E.-M. i in., red., 1982: 73 nn.; patrz też Stock 1991: 153).

Uregulowania standardu zalecanej wymowy ponadregionalnej języka niemieckiego, od do dawna ujęte w uznanych ortoepicznych słownikach i przedstawione w uniwersalnej transkrypcji, zgodnej ze stanem wiedzy językoznawczej i usankcjonowanej autorytetem międzynarodowego stowarzyszenia specjalistów, stanowi bazę fonetycznej informacji, sprzyjając opracowywaniu słowników dwujęzycznych od strony fonetycznej nienaganych. Nie twierdzimy bynajmniej, że słownik wymowy jest zawsze niekwestionowanym kanonem i daje absolutną gwarancję poprawności. Polemiczne opinie wypowiedziano nie tylko na temat kolejnych wydań słownika Siebsa, jak tu już wspomniano. Zarówno preskryptywne podejście Siebsa, jak i deskryptywne ujęcie słownika

lipskiego (Krech, H. / Krech, E.-M. i in., red., 1964) zdaniem niektórych badaczy obci one s pierwiastkiem arbitralno ci ze wzgl du na trudno ustalenia, co – wobec regionalnego i rodowiskowego zró nicowania wymowy – w odczuciu mówców stanowi norm (np. Kelz 1993: 587 n.). Powa ne zastrze enia zgłaszano wobec słownika z serii Duden. I tak np. zalecan wymow form fleksyjnych czasownika *röntgen* Kohler (1977: 162) uznał za niezgodn z duchem j zyka („eine papierene Schreibtischphonologie”), a Vennemann (1982: 295) okre lił jako niewypowiadalne „unaussprechbar”) i dlatego nie do przyj cia. W najnowszym wydaniu słownika przedmiot sporu znikł, gdy ograniczono si do niekontrowersyjnej wymowy bezokolicznika, przyjmuj c zasad niepodawania wariantów („Varianten bleiben ausgeblendet oder auf ein Mindestmaß beschränkt” – Mangold, oprac., 1990). Vennemann kwestionował sugerowan przy dyftongach struktur sylaby (np. *Grobian*), niezgodn z uzusem, lub wr cz realizacyjnie niemo liw (np. w słowach *loyal*, *Libyen*). Ze swej strony dodamy, e tak e sugerowana w *Dudenie* d wi czno /v/ bezpo rednio po góskach bezd wi cznych (*Aquarium*, *bequem*, *Qual*, *quietschen*, *schwer* itp.) nie da si teoretycznie uzasadni ani wypowiedzie bez obcego akcentu. Nieprzypadkowo obydwie lipskie słowniki wymowy (Krech H. / Krech, E.-M. i in., red., 1964; Krech E.-M. i in., red., 1982) konsekwentnie zaznaczały w takich sekwencjach utrat d wi czno ci. Z wyj tkiem ostatniej rozbie no ci skutki tej wewn trznieemieckiej ró nicy zda nie s dla sprawy słowników dwuj zycznych dolegliwe z racji materii sporu i zwykle wi kszego zakresu tolerancji w przypadkach normy niestabilnej. Prób okre lenia rzeczywistego stanu leksykografii w tym wzgl dzie stanowi niniejszy szkic.

2. Kryterium doboru materiału badawczego jest reprezentatywno korpusu. Przy rozpatrywaniu bazy leksykograficznej ocena ró dła nie zawsze jest bezproblemowa. O wadze danego rozwi zania, czyli o jego wpływie na sfer działa dydaktycznych i autodydaktycznych w zakresie wymowy niemieckiej, trudno orzeka precyzyjnie, o wpływie tym nie decyduje bowiem jedynie obecno danej pozycji ksi kowej na rynku, lecz tak e jej nakład, opinia w rodowisku nauczycielskim wszystkich szczebli, a tak e edytorska atrakcyjno danego wydania i cena egzemplarza.

Badaniem obj to około 200 słowników, w tym 151 słowników dwuj zycznych, odnosz cych si do relacji mi dzy j zykiem polskim i niemieckim, 7 słowników wymowy niemieckiej oraz 12 jedno- i wielotomowych słowników j zyka niemieckiego (patrz tabela 1). Dla przejrzysto ci i z braku miejsca na pełne omówienie wniosków, wypływaj cych z analizy, najistotniejsze dane

zestawiono w tabelach.

Zakres słownictwa, ujętego w słownikach wymowy, jest z zasady podobny, dotyczy słownictwa podstawowego oraz czysto uwywanych wyrazów i nazw, których norma ortofoniczna mogłaby lbudzi w tpliwo ci. S to wi c opracowania jednotomowe o stosunkowo niewiele zrónicowanej obj to ci. W naszej analizie traktujemy je jako materiał dowodowy historii kształtowania si normy ortofonicznej i rangi kwestii poprawnościowej w zakresie wymowy j zyka niemieckiego. Prowokuj one pytanie, czy stanowi argument na rzecz uwzgl dnienia aspektu fonetycznego w niemieckiej leksykografii, czy te ich dost pno potrzeb tak eliminuje. Kwestia fonetyczna przez długi czas nie interesowała autorów słowników z hasłami w j zyku niemieckim; wystarczaj cym poradnikiem w tym zakresie wydawały si bowiem istniejące słowniki wymowy, a zapis brzmienia wyrazów wi e si z typograficznym utrudnieniem składu, czego do wiadczyamy niekiedy tak e w dobie komputerowego przygotowania druku. Nie zaprz tała te uwagi badaczy. W najnowszym opracowaniu, w którym omówiono 28 słowników niemiecko-polskich i polsko-niemieckich (Fr czek / Lipczuk 2004), problem wymowy wykraczał poza główny temat opracowania i został odnotowany w o miu krótkich uwagach na marginesie rozwa a nad substancj leksykaln i struktur słowników.

Słowniki dwuj zyczne – z natury rzeczy słu ce do wypełnienia luki kompetencyjnej w zakresie słownictwa – ró ni si w zale no ci od przewidywanego u ytkownika, komercyjnego zamysłu autora i rynkowej strategii wydawcy. St d nasze staranie o jak najpełniejsze uwzgl dnienie typologicznego spektrum, gwoli weryfikacji hipotez, okre lenia istniejących tendencji i opisanie stanu leksykografii z punktu widzenia fonetyki praktycznej. Wzi li my wi c pod uwagę słowniki ró nej wielko ci – od leksykograficznej miniatury po wielotomowe giganty.

D enie do uchwycenia rzeczywistego stanu rzeczy, a wi c rozmiaru wpływu na zagadnienia fonetyczne, o czym decyduj nie pozycje wybitne, lecz dominuj ce na rynku i z racji pozamerytorycznej atrakcyjno ci potwierdzaj ce prawo wypierania pieni dza parytetowego, skłania nas do poszerzenia materiału badawczego o produkty zapobiegliwych autorów i wydawców, w innej sytuacji nie zasługuj cych na uwzgl dnienie.

3. Potwierdziło si przewidywanie, e instrukcje fonetyczne – je li w ogóle s – to odnosz si do j zyka haseł, a nie do j zyka podanych ekwiwalentów i eksplikacji. W strukturze alfabetycznie uporzkowanego słownika topografia elementu wyj ciowego jest zgodna z logik optymalnego działania, eksponuje status zmiennej niewiadomej danego hasła, i to jemu ma by przypisana

informacja, której brak jest powodem sięgania po słownik. Niektóre słowniki adresowane do użytkownika niemieckiego zawierają transkrypcję polskich wyrazów, lub nawet całych fraz, nie naruszając zasady objaśniania haseł, a nie elementów języka docelowego. Swoistym kuriozum jest w tym wypadku słownik, podający transkrypcję słów języka docelowego (Kosińska 1998). Rekomendacja na okładce, jakoby był to słownik „nowoczesny” i z domniemania metodologicznie pionierski, obnaża wszystkie wady wychwalanego rozwiązania. Tym bardziej należy zwrócić uwagę na to, że obcy nie tłumaczy – a przynajmniej nie powinien – nikt bez elementarnej kompetencji w tym języku, a więc bez elementarnego rozeznania fonetycznego, zwłaszcza w języku, którego ortografia w znacznym stopniu zapewnia przewidywalność brzmienia tekstu pisanego.

Głównym polem obserwacji są słowniki z hasłami w języku niemieckim. W związku z tym, że do pewnego stopnia niespodzianką jest aspekt fonetyczny haseł, został uwzględniony, co jest do pewnego stopnia niespodzianką. Analiza objęła wprawdzie spory wycinek oferty wydawniczej z około stu lat, to jednak nie wszystko; możemy jedynie przypuszczać, że nie pominiemy żadnej pozycji, która mogłaby znacząco wpłynąć na wnioski. Przedstawiony materiał statystyczny określamy ostro nie jako dane orientacyjne, które jednak wyraźnie wskazują na coraz szersze uwzględnianie w słownikach kwestii fonetycznej (patrz tabela 2). A sporym zaskoczeniem jest rozmaitość zastosowanych rozwiązań.

Ogólnie stwierdzamy: Stosunkowo rzadko instrukcja fonetyczna dotyczy wszystkich haseł i nie zawsze obejmuje je całe, niekiedy ogranicza się do krytycznej sylaby. Wśród faworyzowanych haseł są głównie słowa obce. Występują trzy podstawowe odmiany instrukcji fonetycznej:

- a) ogólna charakterystyka specyfiki brzmieniowej mowy w danym języku: opis głosek i wskazanie na ich grafemiczne korelaty, zilustrowanie zagadnienia przykładami i meta-językowy komentarz,
- b) instrukcja beztranskrypcyjna, w obrębie hasła,
- c) transkrypcja, jako odrębny zapis poza tekstem hasła.

4. Objętość i przydatność eksplikacji określonej w 3a) jest bardzo zróżnicowana - niekiedy ogranicza się do jednowierszowej wzmianki, a samogłoski mogą być długie lub krótkie (Funk / Koenig i in. 2002: 3), ale może to stanowić solidny podiór, objaśniając wszystkie głoski, odpowiadające im znakiem międzynarodowej transkrypcji, ich zapis literami alfabetu i podając wykaz wymowy „niektórych przyrostków i końcówek” (patrz Walewski 2002: 623 nn.). Zdarzają się jednak niby-objaśnienia merytorycznie i dydaktycznie zupełnie chybione, wiadczące o całko-

witym braku rozeznania w problematyce fonetycznej. Do takiej oceny skłaniają skandaliczne instrukcje typu: „*i* – wymawiamy krótko, co pomiędzy *i* a *y*, np. *Finger* [fiynger]”, albo: „*eu*=[*oj*], np. *euch* [*oj*]”, „*au*=[*ał*], np. *auch* [*ałch*]”, „*ü*=[*iu*] – co pomiędzy *i* i *u*, np. *Tür* [*tiur*]” (patrz: Salamończyk / Wolak-Sadowska, b.d.: 828 n.). Wykorzystanie form ogólnego, powierzchownego lub sporadycznego instruktażu fonetycznego ilustruje tabela 3.

5. Instruktaż beztranskrypcyjny ma stosunkowo długą historię. Jego trudne do przecenienia zalety to prostota stosowania, zarówno w percepcji jak i w zapisie, niezaprzeczalna psychologiczna zgodność niektórych elementów diakrytycznych z dynamiką mowy (podkreślenie i kropka to prawie jak zapis nutowy!), a właściwie sprzyjające percepcji, zapamiętywaniu i kojarzeniu psychologiczne umotywowanie znaku diakrytycznego oraz nieingerencja w wewnętrznych tekstowych stosunkach redundancji. Takie wertykalne wzbogacenie formatywów nie powoduje bowiem przyrostu tekstu (patrz tabela 4). Dla wydawcy i dla drukarza jest to nader istotna okoliczność (por.: „ze względów praktyczności i oszczędności miejsca” – Ippoldt 1939: VI). Już w XVIII-wiecznym słowniku Johanna Christoha Adelunga (1774-1786) spotykamy się z systematycznym zaznaczaniem miejsca akcentu i charakteru samogłoski w obrębie haseł. Adelung najwyraźniej doceniał wagę tej problematyki, bo – jak sam podkreśla – w przejrzanym i poszerzonym wydaniu poświęcił jej więcej troski, zwłaszcza w hasłach, których wymowa nie jest prostą implikacją pisowni. Najwyraźniej zainspirowała go francuska ortografia, bo dla zróżnicowania charakterystyki samogłosek wykorzystał *accent aigu* dla samogłosek krótkich (np. *lâchen, mâchen, hâschen, drêschen*) i *accent grave* dla samogłosek długich (*Bûche, sûchen*). Zdaje sobie sprawę z graficznego podobieństwa tych znaków diakrytycznych, nie eksponując dostatecznie odmiennej charakterystyki głosek, dla słów obcych i rodzimych z wymowami nieprzewidywalnymi według prawidłowości fonetycznych języka niemieckiego zastosował podłun kresk nad danymi samogłoskami (np. *Bârt, Lêhrârt*).

Lingwistyczne konstatacje, które są typowe dla języka niemieckiego, akcent dynamiczny istotnie wpływa na pozostałe cechy prozodyczne, w korelacji z tempem wypowiedzi określa rygorystykę artykulacyjnej precyzji, a relacje fonotaktyczne do wiernie odzwierciedla niemiecka ortografia, nasunęły przekonanie, że samo zaznaczenie miejsca akcentu wystarczająco zabezpiecza fonetyczną realizację tekstu. Kwestia otwarta pozostała sposób tego zaznaczenia. Wspomniany tu już wertykalny system sygnalizowania akcentu, w którym zaznaczenie nie wykracza poza obręb segmentu (samogłoski akcentowanej) w sekwencji grafemów, spotykamy w kilku odmianach:

podkrelenie, kropka umieszczona pod spodem, lub znaki diakrytyczne nad danym segmentem. W takiej notacji nie ma rozgraniczenia akcentu i iloczasu, a przez to brak informacji o jakościowych cechach samogłoski, tylko w skrajnych przypadkach modyfikowanych pod wpływem czynników prozodycznych i tempa wypowiedzi: napięcie i zaokrąglenie. A są to cechy specyficzne dla języka niemieckiego, mówcy nierodzimego nastręcają trudności nie tylko artykulacyjne, lecz także z rozpoznaniem charakteru samogłoski. Trafna decyzja artykulacyjna w tym wypadku wymaga poszerzonej wiedzy o specyficznej dla danego języka konwencji pisowni, czyli o formach informacji fonetycznej sygnalizowanej segmentalnie (np. określone kombinacje grafemów – *tt, tz, ss, aa, ee, oo, ie* – i tzw. nieme *h*) oraz suprasegmentalnie, kontekstowo, przez pozycję w sekwencji grafemów, wskazując na obecność segmentalnie niereprezentowanej (w piśmie) samogłoski zwarto-krtaniowej, ubezdwiacznienie (*Auslautverhärtung*), przegub sylabiczny (np. *...und Tee oder Kaffee*). Zastosowanie samej kropki lub tylko podkrelenia dezorientuje, gdy akcent nie pada na samogłoskę krótką (np. *angenehm*), w słownikach występuje mimo to najczęściej, zwłaszcza podkrelenie, jako odmienne w podstawowym repertuarze czcionek. Akcentowana samogłoska krótka z podkreleniem nie stanowi problemu w językach, w których cecha długości nie jest fonologicznie relewantna. W niemieckim jest.

Chcąc szczególnie wyrazistego zaznaczenia akcentu zrodziła nieco inne rozwiązanie: w cięgu liter zostaje wydzielona strefa akcentu, sygnalizowanego apostrofem, lub górnym przecinkiem: przed sylabą akcentowaną (*'endlos, 'auswendig*), po sylabie akcentowanej (*end'los, aus'wendig*), po samogłosce akcentowanej (lub po dyftongu) (*e'ndlos, au'swendig*). W takich instrukcjach fonetycznych nie ma rozróżnienia cech jakościowych samogłosek; akcentowanie samogłosek krótkich i długich, napiętych i nienapiętych, zaokrąglonych i niezaokrąglonych zaznaczane jest identycznie. We wszystkich tych wariantach dochodzi do ingerencji w ortograficzną strukturę tekstu hasła, w konsekwencji do osłabienia powagi prawidłowej pisowni i fonetycznej realizacji tekstu niezależnie od tego czy impulsem komunikacyjnym będzie jego forma wizualna, a bezpośredni na reakcję produkt fonacji czy odwrotnie (dyktando). Nie są to jednak rozwiązania równorzędne.

5.1 Zaznaczenie akcentu przed sylabą, do której się odnosi, pełni funkcję uprzedzającą, jest linearnie zgodne z kierunkiem procesu fonacji (aspekt psycholingwistyczny!), pozostawia czas na przygotowanie artykulacji; na początku słowa stanowi dyskretny element graniczny, podobnie jak otwierający znak cudzysłowu (*'endlos*). W tej konwencji zapisu jedynie akcent różni wyrazowy zakłóca wizualnie integralność wyrazu (*Ver'trag*), ale bez naruszenia obowiązującej struktury

sylaby. Znak akcentu bowiem umieszczony zostaje między dwiema sylabami. Stwierdzony przypadek takiej notacji (Ippoldt [1939]) jest o tyle ciekawy, że uwzględnia osobiście niemieckich niby-geminatów, wspomagał rozpoznanie segmentów ambisylabicznych i przegubów między-sylabowych (por. Vennemann 1986: 269 nn.).

5.2 Zaznaczenie akcentu po sylabie akcentowanej nie ma zalet wyżej opisanego wariantu, ma za to jego niedostatki. Poza tym poważnym mankamentem jest jego charakter instrukcji *ex post* ze wszystkimi negatywnymi implikacjami odwrócenia kolejno ci planu i realizacji, działa wbrew nawykowi linearnej kumulacji wizualnych impulsów poznawczych, to jednak występuje po sylabie, a nie bezpośrednio po samogłosce, zapobiega deformacji konturów sylabowych w wypowiedzi wyrazistej, spowolnionej, lub w śpiewie, gdy z racji rytmu linii melodycznej krótka samogłoska przypada na nutę długą. Zaznaczenie akcentu po sylabie (*Stil'le, Stim'me, Pil'le, Strand'gut*) uwypukla charakter wygłosu, zapobiega lenicji spółgłosek wygłosowych bezdźwięcznych, sprzyja zachowaniu rygorystycznej zasady mocnej prawej krawędzi sylaby (*Auslautverhärtung*) i asymilacyjnego wpływu na inicjalny głosk następującej sylaby (np. *ab'wesend, ab'geben*). Omawiany tu zalet osłabia oszczędnościowy skrócony zapis złożony, w których słowo określa się (*Bestimmungswort*) zastępuje jest tydzień.

5.3 Zaznaczenie akcentu po samogłosce, której dotyczy, ma wszystkie słabości obu poprzednich rozwiązań i jeszcze kilka innych znaczących wad:

- deformuje strukturę sylaby multisegmentalnej,
- segmenty wygłosu sylaby akcentowanej przesuwa się do następującej sylaby, zmienia warunki koartykulacyjne w obrębie obu sylaby,
- neutralizuje warunki wzmocnienia wygłosu (*Auslautverhärtung*), gdy samogłoska akcentowana nie znajduje się w ostatniej sylabie słowa (np. *e'ndlos*). Blokują to ubezdźwięcznienie wygłosu albo powoduje lenicję spółgłosek bezdźwięcznych (patrz: Sikorski 2004b).

5.4 Teoretyczne spektrum możliwych wariantów instruktażu fonetycznego z wykorzystaniem znaków diakrytycznych obejmuje także notację z jednoczesnym zastosowaniem podkreślenia i kropki w obrębie jednego wyrazu. Byłaby to w pełni zadowalająca informacja zarówno o miejscu akcentu jak i o charakterze samogłoski/samogłosek danego wyrazu. W przebadanym materiale model ten nie występuje. Stwierdzono jeden przypadek zaznaczenia charakteru samogłoski akcentowanej alternatywnie podkreśleniem lub kropką, odpowiednio dla samogłosek długich i krótkich. Rozwiązanie takie pomija, że bywają samogłoski zaokrąglone i napięte krótkie (np. *Modell*), i że akcent może padać na samogłoskę krótką w wyrazie zawierającym także samo-

głosk napi t /dług (np. *antun, angelehnt*).

6. Najpełniejszą formą instrukcji realizacyjnej wymowy jest transkrypcja, a bezspornie najlepszym rozwinięciem jest oparty na kryteriach fonologicznych system znaków, przyjęty przez *International Phonetic Association*. Stanowi on oczywisty standard zapisu w słownikach wymowy, w innych stosowany jest rzadziej, najczęściej selektywnie, ograniczając się do haseł bazowych z pominięciem derywatów i złożeń (np. słowniki wydawnictwa Klett). Chwalebny wyitek stanowi słowniki Berlitz, choć to opracowania niezbyt obszerne. W leksykografii języka niemieckiego system IPA najwyraźniej preferują jedynie renomowane oficyny wydawnicze (patrz tabela 5).

Transkrypcja fonetyczna wymyślono dlatego, że zapis literami alfabetu nie jest jednoznaczny instrukcją realizacyjną struktury powierzchniowej w aktach mownych. Stosowanie notacji uproszczonych, opartych na mieszance znaków z alfabetem, lub wręcz 'fonetyczny' zapis literami alfabetu jest sprzeczny ze stanem wiedzy lingwistycznej. Zdumiewająca opinia, że praktykowane w merkantylnie wykonanych słownikach ostatnich lat „poszukiwanie nowych sposobów prezentacji wymowy wyrazów należy uznać za fakt pozytywny”, argumentem na rzecz takich poszukiwań miałyby być trudności „przeciętnego odbiorcy” z transkrypcją IPA (Frączek / Lipczuk 2004: 26). Wykazuje, że pogląd ten nie jest oparty na pogłębionej refleksji fonetycznej. Stosowanie specyficznej transkrypcji według systemu Langenscheidta przez ponad sto lat da się wytłumaczyć tradycją, zapoczątkowaną na długo przed ustanowieniem transkrypcji IPA, oraz względami oszczędnościowymi przy wznawianiu tytułów z lat wcześniejszych, trudno jednak znaleźć przekonujące uzasadnienie dla rozważanych zastępstw, wymyślanych doraźnie na potrzeby konkretnej publikacji. Niektórych powodów tego stanu rzeczy możemy się domyślać z dużym prawdopodobieństwem trafnie ci:

– Transkrypcja jako struktura autonomiczna, instrukcja fonetyczna poza hasłem, zwiększa objętość słownika, a względny przyrost objętości jest największy w słowniku nie penetrującym potencji semantycznej hasła, nie podającym repertuaru zwrotek frazeologicznych i nie ilustrującym stosunków przyległości przykładami konkretnego użycia, toteż im mniej ambitny słownik, tym większy procentowo udział w ogólnej objętości miałaby pełna instrukcja fonetyczna haseł. Na ogólną objętość rzutuje liczebność transkrybowanych haseł, więc również w słownikach dużych względnie oszczędnościowe mogą neutralizować argumenty przemawiające za rozwinięciem merytorycznie optymalnym.

– Biegłość w zapisie transkrypcji według systemu IPA jest raczej sprawnością fonetyką niż

leksykografa, a nie o wszystkich analizowanych tu słownikach da się powiedzieć, że przy ich opracowywaniu autorzy mogli się odwoływać do racji pozaintuicyjnych. Posiłkowanie się słownikiem wymowy jest w takim wypadku zajęciem nudnym i rzutowanym na koszt przedsięwzięcia.

– Okoliczności wymienione powyżej przeciwdziałają powszechnemu stosowaniu międzynarodowego systemu zapisu fonetycznego. Względnie marketingowe nie pozwalają na całkowitą rezygnację z transkrypcji, toteż stymulują innowacyjność na rzecz argumentu o rzekomym wypełnianiu luki na rynku wydawniczym i o wyjątku na przeciw oczekiwaniom użytkowników. Wobec bezdyskusyjnej wartości systemu transkrypcji, opartego na podstawach naukowych, i prymatu przesłanek ekonomicznych innowacyjności producentów słowników sprowadza się do odmiennej oferty i bałamutnego efekciarstwa.

Jak bardzo dominująca tendencja jest dążenie do odrębności, świadczą o tym liczne zróbnienia w grupie „inne transkrypcje” (patrz tabela 5). Reprezentowane są w niej wszystkie teoretycznie możliwe warianty odstępstwa od transkrypcji międzynarodowej IPA.

6.1 Transkrypcja oparta na polskim alfabecie. Rozwiązanie to jest nie do przyjęcia z wielu powodów:

- a) Zrównanie obcej ortofonii z rodzimą ortografią sugeruje odpowiednio brzmienia głosek języka obcego z pisownią języka rodzimego, nie sposób zapisać jednoznacznie pięćdziesięciu literami szesnastu samogłosek niemieckich (por. Morciniec / Prędota 1973: 135; Sendlmeier 1985: 167; Hirschfeld 1986: 299; Becker 1998; Sikorski 2003: 143 n.), gdy z wyjątkiem *a* ich cechy relewantne jest napięcie, odrębna od cechy długości, zaznaczanej dwukropkiem. W jednym słowniku innowacja poszła dalej: długie samogłoski *a*, *o*, *u* zaznaczono podwojeniem litery, długie *e* sygnalizują przez [ej], o czym za chwilę (patrz: Kosińska 1998). Język niemiecki ma też więcej głosek zwarto-wybuchowych ze względu na wyjątkowe cechy przydechu. Poza tym przeciw procesy koartularyjne wprowadzają modyfikacje związane z prawidłowościami fonotaktycznymi; i tak np. w latach osiemdziesiątych pojawiło się daleko idące zróbnienie zapisu realizacji fonemu /r/, uwzględniające jego pozycję w potoku mownym [r], [ʀ], [ʁ] niezależnie od wariantów uznanych za fakultatywne - apikalne [r], uwularne [ʀ] lub języczkowo-fakultatywna odmianka [ʁ].
- b) Zakłóca relacje skojarzeniowe między brzmieniem słowa a jego zapisem, utrudnia wytworzenie odruchów poprawnościowych podczas pisania.

6.2 Za model typologicznie pokrewny można uznać komentowaną tu już transkrypcję Langenscheidta, która opiera się na alfabecie konkretnego języka etnicznego; ponieważ jest to

język niemiecki z bardzo rozbudowanym repertuarem samogłosek z wybitnie obszernym zakresem cech dystynktywnych, zapis wymowy na potrzeby niemieckiego mówcy stanowił wartość instrukcyjną. Sumiennie nakazuje odnotować, że jeszcze przed Langenscheidtem pojawiła się próba zapisu wymowy w wielkim czterotomowym słowniku bawarskim (Schmeller 1827-1837), którego autor dostrzegał niewystarczalność liter dla zapisu brzmienia słów i sięgnął po znaki spoza alfabetu. I tak np. znak w dzisiejszym systemie IPA opisujący samogłoskę centralną [ə] wystąpił już w 1827 roku. To w tym słowniku ranga samogłosek w systemie fonologicznym języka niemieckiego została wyeksponowana w sposób niespotykany przed odstępnięciem od bezwzględnie alfabetycznego uporządkowania haseł; tutaj najpierw podano hasła, w których zgłoska rdzenna zaczyna się od samogłoski, i dopiero w ramach tego kryterium mamy układ alfabetyczny. I to w tym słowniku, w odrębnym podrozdziale uwag wstępnych, zestawiono wraz z wyjaśnieniem znaki, zastosowane do zapisu fonetycznej charakterystyki słów, których postać ortograficzna nie jest wystarczającą wskazówką artykulacyjną. Autor uzasadnia niezwykle przy tych rozwiązaniach uwypuklenia pokrewieństwa etymologicznego i relacji słowotwórczych w obrębie słownictwa. Za bardzo ważny czynnik dla identyfikacji tych związków uznał wymowę, stąd jego staranie o instrukcję fonetyczną wszędzie tam, gdzie – jak to określić – widział taką potrzebę. System Langenscheidta był przedsięwzięciem pionierskim i z czasem ustąpił pola systemowi transkrypcji międzynarodowej IPA, nigdy nie był zatem przejawem ignorancji lingwistycznej ani marketingowego oszustwa.

6.3 Transkrypcja oparta na alfabecie polskim, poszerzonym o niemieckie litery na oznaczenie przegłosu *ö* oraz *ü*, bez *ä*, ujednoczenie fonetycznych formatywów *Bären - Beeren, Schlächter - schlechter, Frästisch - *Freßtisch, Frästorf - *Freßtorf* zaciera odrębność znaków językowych, sugeruje ich polisemiczny profil, jakiego ich ekstensja nie wykazuje, i prowokuje refleksję metajęzykową czy wręcz – jak w dwu ostatnich przykładach – powoduje efekt komiczny.

Jeśli motywem zastosowania alfabetu języka rodzimego miałyby być ułatwienie odczytu transkrypcji, to sięgnięcie po niemieckie umlauty jako znaki transkrypcyjne zamysł ten przekreśla, bo rzekome wskazówki realizacyjne typu „d w i k po redni mi dzy o i e”, lub „d w i k po redni mi dzy u i i” (Misiorny [2000]: XII; Misiorny [2003a]: XII; podobnie Kosińska 1998: 218 nn.), lub „co pomi dzy i i u” (Salamo czyk / Wolak-Sadowska, b.d.: 828 n.) są jedynie metaforycznym opisem wrażenia odbiorcy. Sensu takiej transkrypcji dopatrzeć się trudno, skoro dla określenia głosek nie reprezentowanych w polskim alfabecie i tak programowo sięga się po niemieckie litery. Wystarczyłaby ogólna uwaga na temat konwencji niemieckiej ortografii, jak

np., *e s* poprzedzają ce *ch, p* oraz *t* w obrębie wyrazu odpowiada zapisowi polskiego *sz*; byłaby to instrukcja fonetyczna przejrzysta, bardziej pożyteczna i nie zakłócająca procesu utrwalania odruchu kojarzenia zapisu ortograficznego z produktem fonacji. Na iloczasy samogłosek wskazuje natomiast ich otoczenie w danej sekwencji potoku mownego; jest to prawidłowość z nielicznymi wyjątkami, nie wymagająca szczególnej asekuracji zapisem graficznym. Tylko *e* wówczas nie byłoby marketingowego efektu, domniemania szczególnej staranności w opracowaniu słownika i rzetelności oferty.

6.4 Transkrypcja oparta na alfabecie narodowym, uzupełniona wybranymi znakami systemu transkrypcji międzynarodowej IPA, jest ponieważ wyrazem bezradności wobec fonetycznej specyfiki języka obcego i sił ganiem po elementy zestawu dopiero co odrzuconego jako niezadowolający. Zastosowano ją w znakomitym wielotomowym słowniku współczesnej niemieczyny (Klappenbach / Steinitz, red., 1964) w opisie słów obcych, jak np. *Necessaire* [neʃeʃä̃r], *Niveau* [niw_o], *nobl_ess_e obli_ge* [nobl_eʃobliz(ə)], *Odeur* [od_ör], *Oeuvre* [öwr_ə]. Jest to ponieważ zniemczenie pisowni obcego słowa, wsparte znakami fonetycznymi transkrypcji IPA dla oznaczenia głosek spoza systemu fonologicznego języka niemieckiego. Nie ma tu fałszywego instruktażu, a zakłócenie automatyzmu relacji między pismem a brzmieniem wymowy jest – z racji ograniczenia do słów obcych – niewielkie. W poddanym analizie zestawie słowników wielojęzycznych ten rodzaj zapisu wymowy nie występuje. Wyobraź sobie o tym, jaki mógłby być efekt jej zastosowania, daje stosunkowo nowy przeznaczony dla uczniów słownik angielsko-polski (Piotrowski 2002). Jego autor *post factum* wygłasza argumentację, na której oparł swój koncept: „Sposób opisu leksykograficznego danego podsystemu języka (jednostek języka) zależy faktycznie od trzech czynników: waży na ci danego elementu dla użytkownika, potrzeb użytkownika oraz wstępnie zdefiniowanych przez leksykografa założeń odnoszących się do posługiwania się słownikiem.” (Piotrowski 2003: 74) W osobliwej logice takiego rozumowania razi niedostrzeżenie różnic między tym, co obiektywne, i tym, co subiektywne, oraz nierozumienie relacji inkluzji. Zawiodła te spostrzegawczość lub niechęć do wniosków, wynikających z obserwacji postaw użytkowników opracowań leksykograficznych. Komu instruktaż fonetyczny nie jest z racji subiektywnych potrzebny, obywa się w ogóle bez transkrypcji. A temu, kto dostrzega jej potrzebę, nie wolno imputować, że marzy mu się jakieś pokraczne rozwiązanie. Znamy wiele osób, którym opanowanie poprawnej wymowy języka obcego stwarzało ogromne trudności, ale nie znamy ani jednego przypadku, by kto chciał mieć wymowę fatalną. Pobłażliwość wobec własnych braków i powoływanie się na rzekomy wdzięk obcego akcentu jest

zjawiskiem psycholingwistycznym, a nie obiektywną kategorią z zakresu fonetyki.

6.5 Transkrypcja wykorzystująca elementy wielu alfabetów narodowych, dodatkowe znaki diakrytyczne, uzupełniające elementy typograficzne; pojawiła się w okresie, kiedy system transkrypcji międzynarodowej IPA był mało rozpowszechniony, stanowiła uzupełnienie instrukcji fonetycznej wewnątrzhasłowej. Obecna w polskiej praktyce leksykograficznej aż do ostatniego wydania jeszcze przedwojennego słownika P. Kaliny (1952; 1956), czyli do lat 60-tych. Wyrazistym jej przykładem jest czterotomowy słownik wiedzy (Konarski i in. 1904-1908), będący w swoim czasie szczytowym osiągnięciem leksykografii dwujęzycznej, oraz nowatorski ilustrowany słownik języka niemieckiego o encyklopedycznym profilu: *Der Sprachbrockhaus* (1935).

7. Z przedstawionych uwag wynika, że spora część opracowań leksykograficznych obciążona jest poważnymi wadami. Stwierdzone niedostatki mają trzy główne przyczyny:

- koncepcji nieadekwatnej do fonetycznej materii,
- ewidentne braki kompetencyjne autorów,
- merkantylizm, traktowanie leksykografii jako długotrwałego źródła dochodu.

7.1 Implikacje nieadekwatnych koncepcji zostały powyżej zasygnalizowane. Oprócz systemu transkrypcji IPA żadna metoda nie daje – zwłaszcza w mowie łecznej – możliwości prawidłowego zapisu charakterystyki fonetycznej głosek [ŋ], [ɐ], [ɛ̃], palatalnego wariantu *ch* [ç], pełnej (lub nawet przybliżonej) charakterystyki samogłosek przegłosowych i ubezdźwięcznionych obstruentów [b̥], [d̥], [ɡ̥] bez zrównania ich z aspirowanymi *fortes* [p], [t], [k]. Przypadkowo w zaznaczaniu akcentu wyrazowego sugeruje, że słowa pominięte – np. *Norwegen, Nobelpreis* – są pod tym względem bezproblemowe; prowadzi to do drastycznych błędów w akcentowaniu. Stosowane uproszczenia zacierają różnicę między charakterystyką kwantytatywną a jakościwną samogłosek w odbiorze użytkownika słownika i tym samym wrażliwość na specyficzne warstwy brzmieniowej języka obcego (*Klangfarbe*).

7.2 Jeszcze większa szkodliwość wiąże się z niefrasobliwością lub wręcz enigmatycznością niekompetentnych autorów. Na nierównym, a często bardzo niskim poziomie słowników zwracano uwagę, podkreślając, że „nie zawsze opracowano [je – JS] w sposób należyty” (patrz Frączek / Lipczuk 2004: 25), a miażdżąca krytyka dotyczyła również prac uchybień w zakresie fonetyki (patrz Wiktorowicz 2000). Zamieszczone w naszym materiale badawczym instrukcje fonetyczne nie tylko nie zapobiegają błędnej wymowie z różnym obcym akcentem, lecz wręcz ją zalecają (tabela 6). Stwierdzone niedopuszczalne uchybienia to:

- dyftongizacja długiej samogłoski *e*: np. *losdrehen* [los/dre:-jen] (Rutecka 1998), *aufgehen*, *abzählen*, *nehmen* [aufge:jen, abce:jlen, ne:jmen] (Tkaczyk 2000), *gehen*, *sehen*, [ge:jen, ze:jen] (Tkaczyk 2002), *Esel* [ejzel] (Kosińska 1998) ;
- naruszenie zasady wzmocnienia wygłosu (*Auslautverhärtung*): np. *Segler*, *stückweise*, *Tanzbar* ['ze:gler, 'sztükwajze, 'tancba:r] (Misiorny [2000]; [2003a]; [2003b]);
- naruszenie charakteru welarnej spółgłoski [ŋ]: np. *Schinken*, *Schwung* ['szinken, szfunk] (Misiorny [2000]; [2003a]; [2003b]);
- niewłaściwa struktura sylaby z konsekwencjami w zakresie dźwięczności (por. Sikorski 2004b), np. *Eidechse* (np. Grundy i in., b.d. -a i b; Tkaczyk 2000; 2002; zbiorowy 2004);
- nieznanymi normy ortofonicznej nie tylko w przypadku słów nowszych, np. *Vollpension* [folpenzjo:n] (Tkaczyk 2002), i zalecanie wymowy identycznej dla zupełnie różnych słów: *Laser* i *Leser* (Rutecka 1998; Tkaczyk 2000; 2002), nawet w zakresie podstawowego słownictwa: *fühlen* i *füllen*, *schief* i *Schiff* (Rutecka 1998), braki w rzeczach elementarnych tak jak w artykulacji liczebników i określeń pokrewnych: np. *vierzehn*, *vierzig*, *Viertel* (Misiorny [2000]; [2003a]; [2003b]; podobnie inni) i *vierzehn*, *vierzig* [fi:rce:jn, fi:rcy] (Tkaczyk 2000; 2002; Grundy i in., b.d.a i b.d.b);
- wymuszanie nieprawidłowej realizacji dyftongu *au*, który w spontanicznej wymowie polskiego mówcy jest znacznie bliższy normie ortofonicznej języka niemieckiego niż zalecana wymowa [aʊ] wbrew naturze dyftongu jako kombinacji samogłosek (Salamończyk / Wolak-Sadowska, b.d.); zauważmy, że jeszcze do niedawna słowniki wymowy niemieckiej podawały transkrypcję [aʊ];
- zalecenie niewyobrażalnej realizacji napiętej samogłoski *i*: np. *hypnotisieren*, *abziehen* jako [hypnotzj:ren, abcj:en] (Tkaczyk 2000), *Finger* [fiynger] (Salamończyk / Wolak-Sadowska, b.d.);
- zalecanie niedopuszczalnej artykulacji i sugerowanie błędnego akcentowania: np. *Auspuff* /aʊz-puf/, *lösen* /ly:-zen/ (Rutecka 1998), *Tür* [tiur] (Salamończyk / Wolak-Sadowska, b.d.), *widrig* [wydry] (Tkaczyk 2000; 2002; zbiorowy 2004), *abbiegen Eidechse* [apbi:en], [ajtekse] (Grundy / Morris i in., b.d.), *Verzierung* [ferciirung] (Kosińska 1998), *vielleicht* [fil'lajcht] (Misiorny [2000] i [2003a i b]) i [fi:laj t] (Tkaczyk 2002; Grundy / Morris i in., b.d.a i b), *ablesen*, *lesen* [aple:jzn, le:zn] (Tkaczyk 2000; 2002), *weswegen*, *Jahrzehnt* (Woynarowska / Woynarowski [1996]), *heiraten* [hajraaten] (Kosińska 1998), *Reisebüro* [rajzebüro] (zbiorowy 2004; Grundy / Morris i in., b.d.a i b), *streichen* [sztrajsin] (Tkaczyk, oprac., b.d.);

– totalna przypadkowość w traktowaniu głoski palatalnej *ch* [ç]; np. *Feuchtigkeit* [foj- ti - kajt], ale *Luftfeuchtigkeit* [luft/foj -tig-kajt] (Rutecka 1998), *aufwendig, wichtig* ['aufwendich, 'wichtich] i nie wiadomo dlaczego *lebendig, richtig* [le'bendik, 'richtik] (Misiorny [2003a]; [2003b]); zresztą obydwa warianty są niepoprawne;

– sprowadzenie fonotaktycznie obligatoryjnych wariantów *r* do jednowymiarowego standardu według wyobrażenia polskiego mówcy, szczególnie rażąco w wygłosie sylabowym *-er*, wypadałoby przypomnieć: „Wer 'r' ohne Einschränkung für /r/ nimmt, spricht mit auffallend fremdem Akzent” (Dieling 1992: 24; patrz też Krech H. / Krech, E.-M. i in., red., 1964: 108 i 116; Kelz 1993, 585 n.).

7.3 Bez nadmiernej dociekliwości łatwo zauważyć, że pozycje leksykograficzne utrzymują się na rynku przez wiele dziesięcioleci i mają po kilkanaście wydań. Taki stan rzeczy w warunkach zaistniałej swobody wydawniczej pobudza wyobraźnię, zachęca do działania na tym polu, tym bardziej że upowszechnienie się technik informatycznych wydatnie ułatwiających czynności pisarskie nasuwa wyobraźnię rynkowego sukcesu, możliwości do osiągnięcia w stosunkowo krótkim czasie. Pojawiła się kategoria twórców całych serii słowników, różniących się między sobą głównie formatem, wystrojem okładki. Oryginalny wkład w te dzieła sprowadza się głównie do samowoli w potraktowaniu problematyki fonetycznej. Coraz bardziej narzuca się kwestia autorstwa tego wysypu leksykograficznej oferty. I zapewne to nie samokrytycyzm i skromność sprawiają, że ukazują się sporo tytułów bez danych umożliwiających identyfikację autora, roku i miejsca wydania. Za to eksponuje się co najmniej na okładce nazwy, kojarzone powszechnie z wysoką renomą (Oxford, Larousse, Collins), bo w pojęciu sprawców tych pozycji nie dyskwalifikuje słownika niemiecko-polskiego, a jest swoistym przekładem niemiecko-angielskiego wydania (Tkaczyk etc.). Krzykliwy tytuł „Łatwa nauka” (Tkaczyk, oprac., b.d.) czy status naukowy autora też nabiera w tej bitwie o klienta waloru atutu reklamowego (o formach zachęty patrz: Sikorski 2004a: 290-293). Osobliwym przykładem rynkowej zapobiegliwości jest publikowanie tego samego słownika – bez najmniejszej typograficznej modyfikacji (z tego samego składu!) – pod dwoma różnymi tytułami, dla niepoznaki raz w formie B i raz w formie A (por. Grucza 1999a i Grucza 1999b). Jest to zarazem skuteczny sposób pomnożenia swego autorskiego/naukowego dorobku.

8. Podsumowanie:

Ocena obecnego stanu leksykografii germanistycznej w Polsce z punktu widzenia fonetyki

wypada o tyle pozytywnie, że nie brak pozycji rzetelnych, kompetentnych autorów. Wypada jednak niepokoj co ze względu na wzmagający się zalew rynku przez dużą liczbę makulatur .

Tabela 1: Statystyka korpusu - typologia

Przejrzane słowniki					
dwuj zyczne			jednoj zyczne niemieckie		Razem
niem.-pol.	pol.-niem.	inne	znaczeniowe	wymowy	
85	66				176
					151
			12		12
				7	7
		6			6

Tabela 2: Statystyka korpusu - kryterium diachroniczne

Rok wydania	niemiecko-polski			pol.- -niem.	W danym okresie
	ogółem	fonet.	bez fonet		
do 1918	13	3	10	9	22
1919-1945	6	2	4	6	12
1946-1989	5	5	0	4	9
1990-1999	18	7	11	13	31
2000-2004	38	27	11	29	67
b.d. (po 1995)	5	5	0	5	10
	85	49	36		
Razem	85			66	151

Tabela 3: zakres instrukta u fonetycznego

Słowniki dwuj zyczne niem.-pol. i pol.-niem.			
	Przykłady (zachowano pisowni oryginału)	dt-pl 85	dt 12
Zakres uwzgl dnienia aspektu fonetycznego		49	11
opis teoretyczny, wskazówki praktyczne	i - wymawiamy krótko, co pomi dzy i a y , np. <i>Finger</i> [fiynger]; eu=[oj], np. <i>euch</i> [oj], au=[aɫ], np. <i>auch</i> [aɫch], ü=[iu] - co pomi dzy i i u , np. <i>Tür</i> [tiur]; ch (ach-Laut), sch (stimmhaft), th (wie engl. <i>thing</i>), dh (wie engl. <i>that</i>)	7	8
wszystkie* hasła, nie wybiórczo		10	9
sporadyczne, niektóre hasła		2	2
obj ta tylko cz hasła	<i>Appartement</i> [... 'mä, a...ment] <i>Chemie</i> ' [-mi], <i>Arithme'tik</i> [-mē-], <i>in-ter-vie-wen</i> (...w'juen), <i>In-ter-face</i> (...feis), <i>Retuscheur</i> [-'ʃøɾ], <i>Niveau</i> [wym.: ...o]	6	
słowa obce i trudne rodzime		16	5
transkr. uproszcz. / inne	<i>Niveau</i> [nivo], <i>Niveau</i> [wym.: ...o]	6	2
transkr. wg IPA	<i>Niveau</i> [nivo:], <i>Relais</i> [rɛlɛ:], <i>Räson</i> [rɛ:zõ]	10	5

* Przynajmniej wielosylabowe (powy ej jednej sylaby).

Tabela 4: instrukta wen trzhasłowy

Słowniki dwuj zyczne niem.-pol. i pol.-niem.			
	Przykłady (zachowano pisowni oryginału)	dt-pl 85	dt 12
Instrukta beztranskrypcyjny, w obr bie hasła			10
zaznaczenie akcentu - niekiedy wi cej ni jedn metod , tote wynik nie jest sum wyst pie		31	10
po samogłosce akcentowanej	<i>A'blichten Au'swendig Spri'chwort Sti'lle Gru'nderke'nntniß Au'sweg</i>	6	–
po sylabie akcentowanej	<i>Ab'weg brül'len Brü'stung dro'hen</i>	1	–
przed sylab akcentowan	<i>Au'to'mat</i>	2	2
przy samogłosce akcentowanej		29	7
kropka pod samogłosk	<i>Ĕbene pikant Lęben</i>	9	6
podkre lenie samogłoski	<i>Schuhgröße äußerlich bekümmern einladen</i>	22	4
nad samogłosk	<i>Nöt Schmach Höchstzeit Bächforêlle Bäckerēy</i>	–	3
bez rozgr. akcent / charakterystyka	<i>angenehm, antun, Anzug</i>	20	3
zaznaczenie iloczasu		10	8
podkre l. /nadkre l. samogł.	<i>Bäckenbärt Backenlêhne Lêhnsêssel Lêhrärt Gericht erklären węg Weg nebeneinander nebenher</i>	7	6
znakami diakrytycznymi		–	2
Instr. wewn.wspomagaj cy transkr.	<i>Arithme'tik [-mē-], in-ter-vie-wen (...w'juen) węg [vɛk], Weg [ve:k]</i>	8	

Tabela 5: instrukta poza hasłem, transkrypcja

Słowniki dwuj zyczne niem.-pol. i pol.-niem.			
	Przykłady (zachowano pisowni oryginału)	dt-pl	dt
		85	12
Instrukta transkrypcyjny, poza hasłem		26	4
transkrypcja IPA	[zo'ʔe:bən], [ni'vo:], [fəl'tsu:k]	9	1
inne rodzaje transkrypcji		17	3
alfabet polski**	<i>Feuchtigkeit</i> /foj- sti -kajt/, <i>Luftfeuchtigkeit</i> /luft/foj -tig-kajt/, <i>auch</i> [ałch], <i>Tür</i> [tiur] <i>Auspuff</i> /ałz-puf/, <i>auflösen</i> /ałz-ly:-zen/, <i>Auslese</i> (ałz-le:j-ze/ lösen /ly:-zen/, <i>losdrehen</i> /los/dre:-jen/, <i>ratsam</i> [raatzaam], <i>riechen</i> [riichen], <i>eben</i> [ejben], <i>Person</i> [per/zoon]	4	–
alfabet polski i niemieckie umlauty	[rajzebüro, fergrö:serunk], [ge'fügik, ge'fangen, 'szmi:de] [aufwachen, aufwendich, aufwe:rten, ausge:en, 'ausajinanderzeczunk, desto:, esze]	9	–
alfabet polski i cz ciowo IPA	jak w <i>Uczniowskim słowniku...</i> (Piotrowski 2002)	–	–
alfabet niemiecki i cz ciowo IPA	[niw <u>o</u>], [neβeβ <u>ä</u> r], [nobləβobl <u>i</u> z(ə)]	–	1
Langenscheidt	/prezentacja niemo liwa ze wzgl du na niedost p- no ju wycofanych czcionek niem. gotyku/	1	–
alf. mi dzyn., znaki typogr. i diakryt.	<i>Nöt</i> , <i>Schmäch</i> ; <i>Höchzeit</i>	3	2

** Transkrypcja w polskim alfabecie, iloczaz zaznaczony dwukropkiem, podwojeniem samogłoski *a*, *i*, *o* oraz dyftongizacji *e*.

Tabela 6: Statystyka korpusu - kryterium wadliwo ci

Rok wydania	Słowniki niemiecko-polskie		
	ogółem	z fonet.	z bł dami
do 1918	13	3	0
1919-1945	6	2	0
1946-1989	5	5	0
1990-1999	18	7	4
2000-2004	38	27	7
b.d. [po 1995]	5	5	4
Razem	85	49	15

Literatura

Adelung, J.Chr. (1774-1786) *Grammatisch-kritisches Wörterbuch der hochdeutschen Mundart mit beständiger Vergleichung der übrigen Mundarten, besonders aber der oberdeutschen*, Reprograf. Nachdr. d. 2., verm. u. verb. Ausg. Leipzig, Breitkopf, 1793; Mit e. Einf. u. Bibliographie von Helmut Henne, Hildesheim: Olms 1992.

[b.d.] (1935) *Der Sprach-Brockhaus. Deutsches Bildwörterbuch für jedermann*, vierte, verb. Aufl., Leipzig: Brockhaus 1940.

[zbiorowy] (2004) *Kieszonkowy słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki*, Kraków.

Becker, Th. (1998) *Das Vokalsystem der deutschen Standardsprache*, Frankfurt am Main / Berlin / Bern: Peter Lang (=Arbeiten zur Sprachanalyse, 32).

Dieling, H. (1992) *Phonetik im Fremdsprachenunterricht Deutsch*, Berlin / München / Wien: Langenscheidt.

Fr czek, A. / Lipczuk, R. (2004) *Słowniki polsko-niemieckie i niemiecko-polskie. Historia i tera niejszo* , Wólczkowo: Oficyna.

Funk, H. / Koenig, M. / Koithan, U./ Scherling, Th. / współpr.: Koller, S. / Mariotta, M. / Adapt. polska: Podkowi ska-Lisowicz, M. (2002) *Geni@l. J zyk niemiecki dla młodzie y. Słownik aktywny niemiecko-polski AI*, Berlin / Monachium / Warszawa: Langenscheidt 2003.

Grucza, S. (1999a) *Praktyczny słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki*, Warszawa: Graf-Punkt.

Grucza, S. (1999b) *Szkolny słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki*, red. naukowa: prof dr hab. Franciszek Grucza, Warszawa: Graf-Punkt.

Grundy, V. / Morris, N./ Morris, R./ Tkaczyk, K. (b.d. - a) *[Mini]Oxford. Słownik niemiecko-polski*,

polsko-niemiecki (=The Oxford German Dictionary), Warszawa: Delta.

Grundy, V. / Morris, N./ Morris, R./ Tkaczyk, K. (b.d. - b) *Oxford. Słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki* (=The Oxford German Dictionary), Warszawa: Delta.

Hirschfeld, U. (1986) „Zum Problem: Phonetischer Einführungskurs”, *Deutsch als Fremdsprache* (=DaF), Jg. 23, 5, 297-302.

Ippoldt, J. [1939] *Handwörterbuch der deutschen und polnischen Sprache. Erster Teil: deutsch-polnisch* (=Trzaski, Everta i Michalskiego słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki. Cz pierwsza: niemiecko-polska.), Warszawa: Trzaska, Evert, Michalski.

Jones, D. ([1917]) *English Pronouncing Dictionary*, eleventh edition, completely revised, enlarged, brought up to date and reset, and with a Glossary of Phonetic Terms, London: The Aldine Press / Letchwort / Herts, reprinted London: Dent & Sons Ltd., New York: Dutton & Co. Inc. 1960.

Kalina, P. (1952) *Słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki*, wyd. nowe, przejrz. i uzupełn., cz pierwsza: niemiecko-polska [Deutsch-polnisches und polnisch-deutsches Wörterbuch. Neue durchges. u. erg. Aufl. Zweiter Teil:deutsch-polnisch], Warszawa: Czytelnik.

Kalina, P. (1956) *Słownik podr czny niemiecko-polski i polsko-niemiecki. Cz pierwsza: niemiecko-polska* [Handwörterbuch der deutschen und polnischen Sprache. Erster Teil: deutsch-polnisch], Warszawa: Czytelnik.

Kelz H.P. (1993) „Ausspracheschulung im Spannungsfeld zwischen phonetischer Analyse und Unterricht in Deutsch als Fremdsprache”. *Info DaF. Informationen Deutsch als Fremdsprache.* (=Info DaF) Jg. 20, 6, 585-594.

Klappenbach, R. / Steinitz, W. (eds.), 1964. *Wörterbuch der deutschen Gegenwartssprache*. Bd. 1-6, Aufl. 2 bis 9, Berlin: Akademie-Verlag 1978.

Klatt, B. (1898) *Muret-Sanders. Encyklopädisches englisch-deutsches und deutsch-englisches Wörterbuch. Mit Angabe der Aussprache nach dem phonetischen System der Methode Toussaint-Langenscheidt. Hand- und Schul-Ausgabe. Erster Teil: Englisch-deutsch* (=Muret-Sanders. Encyclopædic English-German and German-English Dictionary. Giving the pronunciation according to the phonetic system employed in the method of Toussaint-Langenscheidt, abridged edition for school and home, part first: English-German), Berlin: Langescheidt.

Kohler, K. J. (1977) *Einführung in die Phonetik des Deutschen*, 2., neubearb. Aufl., Berlin: Schmidt (=Grundlagen der Germanistik, 20) 1995.

Konarski, F. / Inlender, A. / Goldscheider, F. / Zipper, A. (1904-1908) *Vollständiges Handwörterbuch der deutschen und polnischen Sprache in vier Bänden* (=Dokładny słownik j zyka polskiego i niemieckiego w czterech tomach), Wien: Moritz Perles.

Kosi ska, M. (1998) *Słownik kieszonkowy niemiecko-polski, polsko-niemiecki*, Warszawa: Ex Libris.

Krech, E.-M. (1961) „Probleme der deutschen Ausspracheregulung”, (w:) H. Krech (red.) *Beiträge zur*

deutschen Ausspracheregulierung. Bericht von der V. Sprechwissenschaftlichen Fachtagung des Instituts für Sprechkunde und Phonetische Sammlung der Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg vom 1. bis 3. Juli 1960, Berlin: Henschelverlag, 9-47.

Krech, Eva-Maria i in. (1982) *Großes Wörterbuch der deutschen Aussprache*, unter Mitwirkung von Kurt Jung-Alsen, hauptverantw. für die Bearb.: Ursula Stötzer, Leipzig: Bibliographisches Institut.

Krech, H. / Krech, E.-M. / Kurka, E. / Stelzig, H. / Stock, E. / Stötzer, U. / Teske, R. / unter Mitwirk. von Jung-Alsen, K. (eds.) (1964) *Wörterbuch der deutschen Aussprache*, 2. überarb. u. erw. Aufl., Leipzig: Bibliographisches Institut 1969.

Lemnitzer, L. (2001) *Wörterbuchtypologie* [Universität Tübingen, Skripte zur Lexikographie, 3.]. Online: <http://www.sfs.uni-tuebingen.de/~lothar/lexbuch/Seminar01/skripte/Woerterbuchtypen.htm>.

Lise, I. (1972) „Kurzgefaßter Vergleich der Aussprachewörterbücher: Siebs, Deutsche Aussprache, Duden-Aussprachewörterbuch und Wörterbuch der deutschen Aussprache“, *Kopenhagener Beiträge zur germanistischen Linguistik* 1, 119-125.

Mangold, M. (oprac.) (1990) *Duden, Aussprachewörterbuch. Wörterbuch der deutschen Standardaussprache*, 4., neubearb. und aktualisierte Aufl., Mannheim / Leipzig / Wien: Duden-Verlag 2000.

Meinhold, G. (1973) *Deutsche Standardaussprache. Lautschwächungen und Formstufen*, Jena: Friedrich-Schiller-Universität (=Wissenschaftliche Beiträge der Friedrich-Schiller-Universität Jena).

Meinhold, G. (1986) „Phonostilistische Ebenen in der deutschen Standardaussprache“, *Deutsch als Fremdsprache* (=DaF) Jg. 23, 5, 288-293.

Misiorny, M. [2000] *Podr czny słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki*, Warszawa: Delta W-Z

Misiorny, M. [2003a] *Słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki plus gramatyka*, Warszawa: Delta W-Z.

Misiorny, M. [2003b] *Uniwersalny słownik niemiecko-polski polsko-niemiecki. Universalwörterbuch deutsch-polnisch, polnisch-deutsch*, Warszawa: Delta.

Morciniec, N. / Pr dota, St. (1973) *Fonetyka kontrastywna j zyka niemieckiego*, Warszawa / Wrocław: Pa stwowe Wydawnictwo Naukowe.

Piotrowski, T. (2002) *Uczniowski słownik angielsko-polski z indeksem polsko-angielskim*, Warszawa: Wilga.

Piotrowski, T. (2003) „Zapis wymowy angielskiej w słowniku angielsko-polskim dla uczniów wy szych klas szkoły podstawowej (gimnazjum)“, (w:) Wł. Sobkowiak, E. Waniek-Klimczak (eds.) *Pokłosie konferencji 'Dydaktyka fonetyki - teorie a praktyka' W sosze k. Konina 10-12 maja 2002 r.*, Konin (=Zeszyty Naukowe PWSZ w Koninie, Neofilologia 2), 74-78.

Rutecka, O. (1998) *Słownik niemiecko - polski i polsko - niemiecki*, Warszawa: Ex Libris.

Salamo czyk, M. / Wolak-Sadowska, K. [b.d.] *Słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki*, [b.d.]: Buchmann.

Schippa, Thea (1984) *Lexikologie der deutschen Gegenwartssprache*, 2., durchges. Aufl., Leipzig:

Bibliographisches Institut 1987.

Schmeller, J.A. (1827-1837) *Bayerisches Wörterbuch*, zweite, mit des Verfassers Nachträgen vermehrte Ausgabe, bearb. von G. Karl Frommann, München: Oldenburg 1872.

Sendlmeier, W. F. (1985) „Die Beschreibung der deutschen Vokale in betonter Stellung. Ein forschungshistorischer Überblick”, (w:) V. Borowsky, J.-P. Köster (eds.) *Neue Tendenzen in der Angewandten Phonetik, I*, Hamburg: Buske. (=Beiträge zur Phonetik und Linguistik, 49), 167-198.

Siebs, Theodor (1898) *Deutsche Bühnenaussprache. Ergebnisse der Beratungen zur ausgleichenden Regelung der deutschen Bühnenaussprache, die vom 14. bis 16. April 1898 im Apollosaale des Königlichen Schauspielhauses zu Berlin stattgefunden haben*, Berlin: Albert Ahn.

Sikorski, J. (2003) „Preparat fonetyczny w podnoszeniu wydolno ci narz dów mowy”, (w:) Wł. Sobkowiak, E. Waniek-Klimczak (eds.) *Dydaktyka fonetyki j zyka obcego*, Płock (=Zeszyty Naukowe PWSZ w Płocku, Neofilologia V), 139-149.

Sikorski, J. (2004a) „Motywacja i granice samodzielno ci w przyswajaniu wymowy j zyka obcego”, (w:) M. Pawlak (red.) *Autonomia w nauce j zyka obcego*, Pozna / Kalisz, 290-301.

Sikorski, J. (2004b) „Wielopostaciowo narusze normy ortofonicznej a charakter podło a przyczynowego”, (w:) Wł. Sobkowiak, E. Waniek-Klimczak (red.) *Materiały z konferencji „Dydaktyka fonetyki j zyka obcego w Polsce” Mikorzyn k. Konina 10-12 maja 2004 r.*, (=Zeszyty Naukowe PWSZ, Instytut Neofilologii, 3), 4, 86-93.

Stock, E. (1991) „Sprechsituation und phonostilistische Variation”, (w:) E. Ternes, H.W. Wodarz (eds.) *Theoretische und praktische Phonetik. Max Mangold zum 65. Geburtstag*, (=Forum Phonicum, 47), Hamburg: Buske, 151-167.

Tkaczyk, K. (2000) *Kieszonkowy słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki z rozmówkami*, Warszawa: Wilga.

Tkaczyk, K. (2002) *Kieszonkowy słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki*, Warszawa: Wilga.

Tkaczyk, K. (oprac.) (b.d.) *Łatwa nauka. Słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki*, (oryg. Collins), Warszawa: Delta.

Vennemann, Th. (1982) „Zur Silbenstruktur der deutschen Standardsprache”, (w:) Th. Vennemann (ed.) *Referate zur Wort-, Satz- und Versphonologie anlässlich der vierten Jahrestagung der Deutschen Gesellschaft für Sprachwissenschaft, Köln, 2.-4. März 1982*, (=Linguistische Arbeiten, 126), Tübingen: Niemeyer 261-305.

Vennemann, Th. (1986) *Neuere Entwicklungen in der Phonologie*, Berlin / New York / Amsterdam: Mouton de Gruyter.

Walewski, St. (2002) *Langenscheidts Maxi-Wörterbuch. Polnisch-deutsch, Deutsch-Polnisch* (=Langenscheidt Słownik maxi polsko-niemiecki, niemiecko-polski), Berlin / München / Warschau: Langenscheidt.

Wiktorowicz, J. (2000) „Słownik pisa ka dy mo e.... Olga Rutecka: Słownik Niemiecko-Polski, Polsko-

Niemiecki. Ex Libris Galeria Polskiej Książki. Warszawa 1998”, *Studia Niemcoznawcze. Studien zur Deutschkunde* (Instytut Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego), 19, 535-542.

Wojnarowska, A. / Wojnarowski, K. [1996] *Słownik niemiecko-polski, polsko-niemiecki* (=Wörterbuch deutsch-polnisch, polnisch-deutsch), Wałbrzych: Aneks.